WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Passé Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 64 Kraków, sobota 8 lutego 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 7 lutego.

— Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Dnia 3 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego. Przedstawiono prace następujące: prof. K. Kostanecki przedtawił pracę własną p.t. Rozwój partenogenetyczny jajka Macīry bez podziału plazmy, oraz pracę p. Młodowskiej p. t. „Histogeneza mięśni szkieletowych" wykonaną w zakładzie anatomicznym Uniwersytetu Jagiell. p. P. Marchlewski zdał sprawę z pracy p. J. Browińskiego: „O obecności kwasów proteinowych we krwi" pochodzącej z zakładu chemii lekarskiej Uniwersytetu lwowskiego. Sekretarz zdał sprawą z postępu wydawnictw Wydziału, poczem roztrząsano sprawy konkursowe oraz inne sprawy natury administracyjnej.

— LIGA OBYCZAJNOŚCI SPOŁECZNEJ. Z prezydjum kraj. Ligi Obyczajności społecz. otrzymujemy następującą odezwę: Jak już z doniesień prasy wiadomo, powstało w naszym kraju Stow. Ligi obyczajności społ. a pierwsze walne zgromadzenie członków wybrało 26 z. m swój główny Zarząd, który ukonstytuował się i rozpoczął działalność.

W takiej chwili, pierwszy zastęp członków pragnie przedewszystkiem wyrazić w imieniu własnem i całego społeczeństwa szczerą wdzięczność tym, którzy trudną pracę przygotowawczą i organizacyjną Ligi podjęli i do szczęśliwego doprowadzili skutku. Szczególne podziękowanie należy się pp.: Bol. Lewickiemu, dr. Maks. Thulliemu i Edm. Naganowskiemu, a przedewszystkiem Arcybiskupowi JE. Bilczewskiemu, który podjętą pracę, zachętą umożliwił i apostolskiem błogosławieństwem uświęcił. — Niemniejszą atoli zasługę, iż L. O. S. powstać mogła i powstała, ma samo społeczeństwo nasze — to, które bez różnicy stanu i politycznych przekonań, dało organizatorom wszelką zachętę. Wyrazem społeczeństwa stała się polska prasa, krajowa i zakordonowa prasa polska, nie szczędziła nam dzielnego poparcia i cennych wskazówek.

Tego poparcia ze strony prasy i społeczeństwa potrzebujemy dziś w dalszym ciągu i w całej pełni szczerego poparcia moralnego i energicznej pomocy materyalnej. O to poparcie i o tę pomoc prosimy. Najlepiej je uskuteczni masowe przystępowanie do Ligi pod hasłem: W imię Boże, dla Narodu!

Idąc do walki przeciw zgniliźnie, rozkładającej nasz narodowy organizm, odzywamy się do całego społeczeństwa, do sumienia i serca każdego Polaka, każdej Polki. Skoro taka walka jest najniewątpliwiej potrzebą i naglącą koniecznością całego społeczeństwa, niechże całe społeczeństwo z nami się złączy i w ten sposób da nam materjalną siłę i moralną potęgę.

Dr. Jan Dylewski, prezes L. O. S.

— SPRAWY MIEJSKIE. Sekcja I ekonomiczna Rady miasta, odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego przy udziale prezydenta i obu wiceprezydentów miasta. — Prezydent dr. Leo. na podstawie informacji zebranych podczas ostatniego swego pobytu w Wiedniu, przedstawił Sekcji wyczerpujące sprawozdanie ostanie sprawy sanacji stosunków na kolei północnej, jak stosunków transportowych, prowizorycznych urządzeń na dworcu w Krakowie i budowy nowego dworca towarowego oraz osobowego dla kolei północnej w Krakowie, wreszcie sprawy budowy kanału spławnego Wiedeń — Kraków.

Następnie wiceprezydent p. Sare przedstawił sprawozdanie ostanie sprawy zabezpieczenia Krakowa od powodzi i regulacji Wisły. Nad sprawami temi przeprowadziła Sekcja obszerną dyskusję, poczem upoważniła prezydenta miasta, aby na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta w formie nagłych wniosków sprawy te Radzie miasta przedstawił, dla uchwalenia odpowiednich rezolucji.

Następnie oświadczyła się Sekcja przeciw podwyższeniu opłat za wypożyczenie beczkowozów talardowskich do wywozu nieczystości kloacznych na grunta gmin podmiejskich. Sprawę podwyższenia opłat za wypożyczenie beczkowozów Sekcja odesłała do delegacji Zakładu czyszczenia miasta celem rozpatrzenia i postawienia wniosków.

KRADZIEŻ 50.000 KORON. Pieniądze znalezione w Zakrzówku, a zakopane tam przez Fronia, mieściły się w trzech woreczkach płóciennych — w ilości ogólnej 45.949 koron 42 hal. Mianowicie znajdowało się 28 sztuk banknotów 1000 koron., 90 100 koron., 125 50 koron., 70 20 koronowych 35— 10 koronowych. W złocie było: 31 sztuk 20-koronówek i 31 sztuk 10 koronówek. W srebrze i niklu ogółem 19 koron 42 hal. Banknoty znaleziono nieuszkodzone i jedynie kilka tysiąckoronówek wydobyto nieco wilgotnych wskutek kilkudniowego leżenia w ziemi. Podobno z kwoty tej nie zabrano ani halerza, tak, że w całości zwróconą zostanie poszkodowanemu Bankowi.

Lichota — jak się okazało — cieszy się opinią najgorszą. Jak już donosiliśmy, kara ny był przed laty 19 za kradzież sześcio miesięcznem więzieniem. Obecnie pada też nań podejrzenie, że on to właśnie jest sprawcą drugiej kradzieży w Banku austro węgiersk, dokonanej przed niedawnym czasem. Zginęło wówczas w sposób dotąd niewyjaśniony 1000 koron. Lichota był niegdyś stróżem kamienicznym w domu pod liczbą 42 przy ulicy Karmelickiej i wówczas to lokatorom ginęły najrozmaitsze rzeczy.

Froń, przyjaciel Lichoty, jest z zawodu harmonikarzem jedynem bowiem jego zajęciem jest naprawianie harmonii. Jest namiętnym graczem na loteryi liczbowej, gra jednak bardzo ostrożnie i nawet dość często wygrywa. Pozatem niema żadnych namiętności; nie pije i nie pali toteż zdołał zebrać skromny kapitalik. Przy rewizji znaleziono przy nim książeczkę Kasy Oszczędności na przeszło 1000 koron. Żona jego bawi w Ameryce dokąd też i on się wybierał.

Śledztwo w sprawie tej kradzieży nie jest jeszcze ukończone, zachodzi bowiem podejrzenie, że Froń przy zakopywaniu pieniedzy miał wspólnika. W każdym atoli razie sprawę „tajemniczego napadu rabunkowego" uważać można za zupełnie wyjaśnioną. Zasługę tego przypisać należy w pierwszym rzędzie dwom niezwykle energicznym i bystrym urzędnikom krakowskiej policyi: komisarzowi p. Krupińskiemu i inspektorowi p. B. Karczowi. Obaj nie szczędzili pracy i trudu, prowadząc śledztwo uciążliwe. P. Bron. Karcz jako właściwy odkrywca sprawcy kradzieży wspólnika Lichoty Fronia za zupełnie zasłużoną nagrodę za swe trudy uważać może 20-tą część od znalezionej sumy przeznaczoną przez Bank austro węgierski dla odkrywcy złodzieja i znalazcy pieniędzy.

— NA WIECU poświęconym sprawie zamykania szynków w niedzielę pocieszającym objawem było wystąpienie robotników, a zwłaszcza p. Grochali, który w prostych a jędrnych słowach podnosił, że robotnicy powinni sami bojkotować szynki, a wtedy zakaz otwierania ich w niedzielę będzie niepotrzebny. P. Grochala zarzucał socyalistom, że w święto 1 maja, które sobie wymyślili, najwięcej piją, a zarazem prosił księży, aby przy obrzędach kościelnych na wołwali parafian do wstrzemięźliwości od wódki.

Za te uczciwe a szczere słowa podziękował p. Grochali dr. Caro, jako przewodniczący, który wiec zamykał. Otóż donosi nam, że z tego powodu ktoś, kto słów Grochali widocznie nie zrozumiał, głosi po mieście, jakoby Grochala był masonem i socyalista, że lżył księży i że przewodniczący wiecu, który mu dziękował, jest wobec tego także . . . socyalistą ukrytym! Zachodzi tu widocznie co najmniej . . . nieporozumienie, tem dziwniejsze, że słowa Grochali słyszało tysiąc ludzi, w obec tego łatwo je skontrolować. To też plotka o rzekomym socyaliźmie pochwalonym przez dra Caro, jest tylko wybrykiem zbyt żywej wyobraźni, lub niezrozumienia przebiegu wiecu.

— ZE „ZWIĄZKU AKADEMICKIEGO". Wobec licznych zgłoszeń Komitet zabawowy „Związku akademickiego" przyspieszył termin trzeciego kabaretu, który odbędzie się jutro w sobotę dn. 8 bm. o godzinie wpół do ósmej w salach Towarzystwa przy ul. Sławkowskiej l. 11, IIp. — Program kabaretu urozmaicony, po kabarecie zabawa taneczna. Bilety po 1 Kor. do nabycia na miejscu od godziny 3 popołudniu.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE NA PROWINJI.

W niedzielę dnia 9 lutego:

Bochnia. Doc. Uniw. dr. Wiktor Czermak: Bolesław Śmiały i św. Stanisław (sala kasynowa g. 5).

Chrzanów. Doc. Uniw. dr. Franciszek Bujak: Z podróży po Danii, z obrazami świetlnymi (sala „Sokoła" g. 5).

Jasło. Radca szkol. dr. Czesław Pienią-

żek: O poszanowaniu mowy ojczystej (sala „Sokoła“ g. 5).

Mielec: Dr. Ludwik Kolankowski: Z zarania dziejów naszych (sala kasyna g. 4.)

Nowy Sącz. Prof. Florjan Wiliński: Pojęcie filozofji i jej podział (w sali Towarzystwa ksyn(?) w(?) g., g 5.)

Rzeszów. Prof. dr. Stanisław Turowski: O Stefanie Zeromskim (sala „Sokoła“ g 5).

Tarnów. Prof. Henryk Heitzman: Morza i oceany (sala kasyna, g. 5.)

Wadowice. Prof. dr. Józef Flach: O Stanisławie Wyspiańskim (sala „Sokoła“ g. 5).

Zakopane. Dr. Zdzisław Jachimecki: O Fryderyku Chopinie, g. 5.)

— OJCIEC ZABÓJCĄ SYNA. Donoszą nam z Łętowni koło Niska: Antoni Słomiany, gospodarz gruntowy, żył z starszym swym synem w ciągłej niezgodzie, spowodowanej tem, że nie chciał zgodzić się na małżeństwo tego ostatniego. Syn bowiem — powróciwszy w jesieni r. z. z wojska, postanowił bezzwłocznie ożenić się a w następstwie tego odebrać ojcu gospodarstwo. Dnia 2 bm. udali się obaj w jakiej takiej zgodzie do jednej z licznych w tej wsi karczem i tu poczęli się raczyć obficie gorzałką. Wkrótce jednak wrócili do domu i tu rozpoczęli na nowo sprzeczkę, w czasie której syn przyskoczył do ojca i począł go bić pałką. Napadniętemu przyszedł z pomocą młodszy syn, i wówczas starszy odgrażając się, że spali domostwo ojca uciekł do krewnych. Tam uspokojono go, tak, że powrócił do domu. Skoro wszedł do izby, ojciec, który czekał nań ukryty, przyskoczył nagle i siekierą trzymaną w ręku, uderzył syna w głowę. Raniony upadł na ziemię, a wówczas rozjuszony stary zadał mu jeszcze dwa ciosy zabijając go na miejscu. Krew płynąca z ran zamordowanego, przywróciła ojcu przytomność. Zrozpaczony usiłował odebrać sobie życie; przeszkodzono jednak temu. Zawiadomiona o morderstwie żandarmerya, aresztowała synobójcę i odstawiła do aresztów sądowych w Nisku.

— SKLEP OKRADZIONY PRZEZ CYGANÓW. W Łętowni, wsi opodal Niska, okradziono w nocy z 2 na 3 bm. sklep Kółka Rolniczego z gotówki 270 koron. Zarządca Kółka, gospodarz nazwiskiem Dziurć spostrzegłszy kradzież, udał się śladem kół wozów i przyłapał w Głogowie pod Rzeszowem sprawców kradzieży w osobach członków bandy cyganów. Banda ta, przed kilku tygodniami przebywała w Łętowni, jak się okazuje obecnie — celem „rozpatrzenia się“, a następnie powróciła i dokonała kradzieży. Dziurć zdołał część pieniędzy odebrać, poczem cyganów oddał w ręce żandarmów.

— PŁACE ROBOTNIKA POLSKIEGO ZAGRANICĄ. Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy podaje zasadnicze płace ofiarowywane tego roku zagranicą galicyjskim robotnikom sezonowym, co jest ważne nietylko ze względu na znaczenie tego momentu dla samego ruchu wychodźczego, ale i z tego powodu, że wskutek krążenia bardzo znacznej liczby zagranicznych kontraktów wśród ludności wiejskiej znajomość zarobków zagranicznych staje się dziś miarą dla wysokości żądań robotników w kraju.

W Danii mężczyźni otrzymują dziennie 1.79 M., podczas pięciu tygodni żniw 2 M 24 f., silni chłopacy 1.52 M. względnie 1.85 M., kobiety 1.30 M. względnie 1.68 M, wyrostki 1.30 M. względnie 1.68 M. Na akord za mórg magdeburski zarabiają przy sianiu buraków 2.80 M. za inne roboty przy cukrowych burakach od 2.24—3 M., przy burakach pastewnych 4.50—6.75 M. Wykopanie, oczyszczenie i nakrycie liśćmi buraków cukrowych jest wynagradzane po 10 M. od jednego morga mag. równającego się połowie naszego morga. Przy kalarepie i turnipsie od 1 m. mg. 3.40—5.60 M., przy cykoryi 2.80—7.84 M., przy kartoflach od cetnara 13 fen.

W Szwecji na akord przy burakach 1.78 do 3 koron skandynawskich (1.33 koron austr., tj. 1 kor. skand.). Wybieranie, czyszczenie i zbieranie w kopce buraków cukrowych 16 k. sk. od 1 m. mg., kopanie ziemniaków 1.78 k. sk. Nadto w Szwecji i Danii każdy robotnik dostaje tygodniowo 12 i pół kg. kartofli i dziennie 1 litr zbieranego mleka.

W Czechach otrzymują kosiarze miesięcznie 28—34 koron, mężczyzni nie umiejący kosić 25—30 koron, kobiety 24—28 kor., wyrostki 16—20 kor., nadto tygodniowo mężczyzna 10 funt., kobiety i chłopcy 8 f. chleba, 5 l. zbieranego lub 3 i pół niezbieranego mleka, 25 f. ziemniaków, 1 f. grochu, 1 f. ryżu, tyleż krup jęczmiennych, mięsa i słoniny, pół funta soli.

W Niemczech ceny w różnych okolicach są nieco odmienne, przeciętnie przy pełnym deputacie jak w Czechach dziennie dostaje mężczyzna I-I 50 M. chłopcy do I 20 M, kobiety I 10 M. przy pół deputacie w prowincji saskiej mężczyźni w żniwa dostają 2 10 M. kobiety 1 60 M. Nadto dostają wszędzie mieszkanie i podróż od granicy.

Telegramy.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA.

LWOW. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Ottona Schutterę w I gimnazjum w Rzeszowie, Aloizego Wronę w gimnazjum w Dębicy, Mieczysława Radwańskiego i Piotra Zielińskiego w I gimnazjum w Tarnowie.

Rada szkolna przeniosła zastępców nauczycieli: Jakóba Wrzaska z gimnazjum w Jarosławiu do gimnazjum w Dębicy, Stanisława Niemca z gimnazjum w Mielcu do gimnazjum w Drohobyczu, Włodzimierza Klisiewicza z gimnazjum w Stryju do II gimnazjum w Rzeszowie, Franciszka Serwina z gimnazjum w Samborze do II gimnazjum w Rzeszowie, Zygmunta Irzabka z I do II gimnazjum w Rzeszowie.

LWOW. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Walentego Forysia z Bochni, Włodzimierza Homika z Niska, Józefa Jelonka z Tarnowa i Kasrjela Freibetza z Dąbrowy, wszystkich do Krakowa.

Z DELEGACJI AUSTRJACKIEJ

WIEDEN. Komisja delegacji austrjackiej dla spraw zagranicznych i kredytu okupacyjnego zatwierdziła po krótkiej dyskusji sprawozdanie Markiza Baquehema o budżecie ministr. spraw zagranicznych. Następne posiedzenie w czwartek z porządkiem dziennym: kredyt okupacyjny.

EGZEKUCJE W WARSZAWIE

WARSZAWA. Wczoraj nad ranem na stokach cytadeli stracono Jana Lebiedzińskiego, Wincentego Brzezińskiego i Pawła Sandeckiego skazanych przez warszawski sąd wojenny okręgowy za udział w zamachu na pociąg pod Łapami w dniu 5-ym lipca r. z.

Jak wiadomo, pociągiem tym do Petersburga jechało 447-miu szeregowców i 10-ciu oficerów konsystującego w Warszawie lejb-gwardji wołyńskiego pułku piechoty.

PO ZAMACHU w PORTUGALII.

LIZBONA. Dziennik urzędowy zamieszcza pismo króla Manuela do prezydenta ministrów Amarala, w którym król wyraża życzenie, aby dworowi królewskiemu dawano tylko takie środki państwowe, jakie parlament uchwali do rozporządzenia dworu.

LIZBONA. Z aresztowanych wypuszczono na wolność oprócz trzech deputowanych republikańskich także dziennikarzy Borgesa i Chargasa.

LIZBONA. Minister spraw zagranicznych oświadczył wobec kilku sprawozdawców dziennikarskich, że jego zdaniem porządek i spokój w całej Portugalii wnet powrócą.

LIZBONA. Obiega pogłoska, że królowa zamierza sumę 1.875.000 fr. na jaką ubezpieczonym był król Karol, darować ubogim.

LIZBONA. Osoby aresztowane po zamachu będą dłużej więzione. W więzieniu zatrzymane będą jedynie te osoby, których przewinienia podlegają ustawie o anarchistach.

LIZBONA. Republikańscy deputowani uwolnieni z więzienia opowiadają, że o zamachu nie wiedzieli nic, ponieważ byli odcięci zupełnie od świata. Dopiero w niedzielę w nocy słyszeli wrzawę spowodowaną wymarszem wojska i sądzili, że chodzi o zarządzenia dla stłumienia powstania.

MADRYT. Franco wraz z rodziną odjechali do Paryża. Podczas przejazdu przez Madryt Franco nie chciał nikogo przyjąć.

OJCIEC SW. O PRASIE.

BUDAPESZT. (B. kor.). Organ partji ludowej „Alkotmany“ ogłasza pismo papieża Piusa X. do biskupa Prohaski i ks. Mikołaja Esterhazy'ego, jako prezydenta katolickiego Towarzystwa prasowego. W piśmie tem wyraża Papież ogromną radość, że katolicy na Węgrzech uznali, iż zepsuta prasa jest zatrutem i potępienia godnem źródłem, które w naszych czasach się rozszerza. Ostatnie zgromadzenie Towarzystwa zasługuje, aby wyrazić mu nie tylko wysoką pochwałę, ale nadto, aby postawić innym za wzór, gdyż poznało ono wielkość niebezpieczeństwa i jego skutki i natychmiast szukało drogi uzdrowienia, stwarzając stowarzyszenie, którego zadaniem będzie wystąpienie wspólnemi siłami przeciw szerzeniu wrogich pism; dla obrony wiary i moralności prowadzono walkę taką samą bronią, odpowiadając na druki drukami, na gazety gazetami, na książki książkami.

Wiek nasz zasługuje na nazwę wieku prasy. Ubolewać jednak należy, że prasa stała się potężną nie jako szerzycielką prawdy i cnoty, tylko jako nadużycie, które ufne w ochronę ustaw podnieca i zwiększa walkę przeciw religji, stwarza potępienia godne obyczaje, szerzy wśród obywateli nienawiść i namiętności i psuje ciągle ducha i umysły ludzkie. Znając to niebezpieczeństwo i świadomi naszych obowiązków od samego początku staramy się zwracać uwagę krajów, ludów, stowarzyszeń i poszczególnych osób, aby natychmiast przystąpili do pracy, jeżeli chcą bronić wiary Chrystusowej. Pismo wspomina dalej ze zadowoleniem i uznaniem Austryę gdzie dążności te doznają silnego poparcia. — Papież wyraża w końcu nadzieję, że to samo stanie się też na Węgrzech i apeluje do wszystkich, aby w miarę możności przyczyniali się w dostarczeniu środków do tego dzieła, i wszystkim biorącym w tej akcyi udziela błogosławieństwa apostolskiego.

OJCIEC św. a MODERNIŚCI.

MONACHIUM. Papież zawiesił suspensię „a divinis“ nad profesorem uniwersytetu dr. Schnicerem z powodu jego artykułu w „Internationale Wochenschrift“.

ZAMACH NA CARA.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Rozpuszczone zagranicą pogłoski o zamachu na cara Mikołaja są nieprawdziwe.

ZGON BURMISTZA.

OPAWA. Burmistrz miasta Opawy pos. do Sejmu dr. Rokoovausky zmarł wczoraj wieczorem.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.